

ROZTROPNI JAK WĘŻE

Kiedy wąż bywa ukazywany jako wzór roztropności, można się pytać, czy mamy do czynienia z pozytywnym nastawieniem ludzkim, czy też symbol węża nasuwa jakieś inne wyjaśnienia. Zespolony z tym obrazem, istnieje pewien zespół znaczeń, co może nas prowadzić na zróżnicowane dosyć drogi. Zauważa się jednak, że kontekst, forma języka i sam temat tej wypowiedzi Jezusa mają swe korzenie w dobrze ugruntowanym terenie mądrościowym w Starym Testamencie, odwiedzanym zresztą często przez Jezusa w Jego przemówieniach i przypowieściach. Takie obramowanie słów Jezusa prowadzi do tłumaczenia roztropności jako postawy czujności i ostrożności, przezorności typowej dla ludzi już uprzedzonych, którzy są zdolni odróżniać i przewidywać sytuację oraz stawić im czoła z wielkim wyczuciem praktycznym.

I. KONTEKST: MOWA MISYJNA

Zachęta zawarta w Mt 10, 16: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębice!”, mieści się w ramach tzw. „mowy misyjnej”, która zajmuje cały rozdział 10 Ewangelii Mateuszowej. Jest to druga z pięciu wielkich mów Jezusa, jakie podaje ta Ewangelia, następująca po Kazaniu na Górze (Mt 5-7). Mowa ta, ściśle rzecz biorąc, zaczyna się już wcześniej, u Mt 9, 36: Jezus lituje się nad rzeszą ludzi, albowiem są oni jak owce bez pasterza, i zaczyna mówić do uczniów o konieczności modlitwy o robotników niezbędnych do żniwa. Zaraz potem zaczyna się „mowa misyjna” w ścisłym tego słowa znaczeniu, zawierająca treści o różnorodnym pochodzeniu.

Mt 10 zespala treści z Mk 3, 13-19, dotyczące ustanowienia Dwunastu, z wypowiedziami z Mk 6, 6b-13 o misji tychże Dwunastu. Podobne wskazania spotykamy także u Łk 9, 1-6, tekście paralelnym do Mk 6, 6b-13, chociaż z pewnymi zmianami. Jednak Mt 10 zawiera także materiał obecny również u Łk 10, 1-23, a mianowicie misję siedemdziesięciu dwóch uczniów. Z drugiej strony widać tutaj także wpływ innych fragmentów, które się pojawiają w zupełnie innych kontekstach u pozostałych dwóch synoptyków: elementy „mowy apokaliptycznej” u Mk 13, 9-13

i paralelnej u Łk 21, 12-19 zostają przeniesione u Mateusza do tej właśnie mowy miysyjnej¹.

Mamy przed sobą własną kompozycję ewangelisty Mateusza, który zespala i syntetyzuje różne dane tradycji. Autor przepracowuje je i uwypukla elementy własne (np. Mt 10, 5-6), włączając całość w pouczenia kierowane do posyłanych. Zasadnicze linie mowy są następujące:

— Jezus zachęca uczniów do modlitwy o robotników żniwa, po stwierdzeniu rozproszenia się trzody (9, 36-38).

— Przywołuje uczniów, powierza im władzę nad duchami nieczystymi i moc uzdrawiania wszelkich słabości (10, 1). Ustanawia Dwunastu (10, 2-4) i ich wysyła, dając im wskazania dotyczące przestrzeni i adresatów (10, 5-6), nauczania i uzdrawiania (10, 7-8). Następują potem liczne pouczenia dotyczące całkowitego ogołocenia posłańców (10, 9-10) i sposobu ich postępowania w odwiedzianych miastach w przypadku, gdy będą przyjmowani bądź też odrzucani (10, 11-15).

— W słowach Jezusa widać trudność tej misji oraz niebezpieczeństwa, na jakie będą narażeni wysłannicy (10, 16-23). Tutaj właśnie spotykamy materiał apokaliptycznej mowy u Mk 13, 9-13, wykorzystany przez Mateusza celem ostrzeżenia apostołów przed czekającym ich prześladowaniem.

— W sytuacji wrogości uczeń powinien wiedzieć, że nie jest większym od Mistrza i że między nimi dwoma zachodzi pewna tożsamość; powinien także zaufać mocy Boga (10, 24-33) i być świadomym przeciwstawiania się Ewangelii (10, 34-39).

— Rozdział kończy się ponownym stwierdzeniem tożsamości pomiędzy wysłańcami a Jezusem oraz kilkoma wskazaniem związanymi z przyjęciem.

Interesujący nas wiersz 14 wiąże nieprzyjmowanie misjonarzy (w. 14-15) z prześladowaniem, jakie ich spotka. W tym kontekście Jezus porównuje ich do owiec posyłanych między wilki. Zdanie to ma swój odpowiednik u Łk 10, 3, w tym samym kontekście misji (tylko że u Łukasza Jezus wysyła 72 uczniów), i przeciwstawia łagodność owieczki, która nie ma się czym bronić, okrucieństwu wilków. Są zaś one, według Mt 7, 15, fałszywymi prorokami, którzy przybierają wygląd owiec, ale faktycznie przeciwstawiają się frontalnie wysłańcom Jezusa, dążąc do ich wyeliminowania.

¹ Zob. P. Bonnard, *Evangelio segun San Mateo*, Madrid (b.r.w.), s. 222; D. Senior i C. Stuhlmueller, *Os Fundamentos Biblicos da Missão*, S. Paulo 1987, s. 341-343; W. F. Albright i C. S. Mann, *Mathew (A New Translation with an Introduction and Notes. The Anchor Bible)*, Doubleday—New York 1971, s. 124.

Druga część wiersza 16 występuje już tylko u Mateusza: „Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!” Wobec wrogości przeciwników², misjonarze powinni się posługiwać przysłowią roztropnością węża (por. Rdz 3, 1), zespoloną jednak z przysłowią także prostotą gołębia (zob. Oz 7, 11)³. Co Jezus chce powiedzieć w ten sposób? Jaki sens ma roztropność zespolona z wężem? Czy wąż jest symbolem pozytywnym czy też negatywnym? Aby zrozumieć to porównanie, musimy się usytuować w samej stylistyce języka Jezusowego.

II. MĄDROŚCIOWY STYL SŁÓW JEZUSA

Nie jest rzeczą trudną stwierdzić ze względu na styl tej wypowiedzi, że znajdujemy się na polu mądrościowym i w odpowiednim dla niego języku, jakim jest przysłowie.

1. Forma języka

Przysłowie może być mniej lub bardziej rozpracowane, poczynając od zwykłej wypowiedzi ludowej, prostej i ciętej, aż po zdanie bardziej wystylizowane, zgodnie z normami paralelizmu. Tutaj Jezus posługuje się porównaniem, zestawiając „roztropność węża” z „nieskazitelną (prostotą) gołębia”, tak że zarówno jedna jak i druga idea powinny charakteryzować postawę uczniów; oznacza to, że nie można oddzielać roztropności od prostoty (czyli „braku złości, przewrotności”)⁴.

Jezus posługuje się dość często tego typu językiem, podobnie jak uczeni Izraela. Jego współziomkowie czują się olśnieni, oczarowani Jego słowami i pytają się o źródło tej Jego mądrości, wiedząc przecież, że Jezus jest „stał” i znając dobrze Jego rodzinę (por. Mk 6, 2; Mt 13, 54; Łk 4, 22). Słowa Jezusa mają, w wielu miejscach Ewangelii, charakter proroczy i wielu ludzi uważa Go faktycznie za proroka; jednak w swym nauczaniu stosuje On prze-

² Według P. Bonnarda (dz. cyt., s. 228 n), wrogami są żydzi, a zwłaszcza faryzeusze, jak widać to wyraźnie z samej treści tej Ewangelii i atmosfery, jaka przenika większość tekstów Mateuszowych, zwłaszcza w kazaniach.

³ Nie mając odpowiedników u innych synoptyków, ta wypowiedź Jezusa wiąże się ze znanym powiedzeniem Rabbi Jehuda ben Simona: „Bóg mówi izraelitom: wobec Mnie bądźcie prości jak gołębie, wobec ludów świata przebiegli jak węże”. Midrasz do Pnp 2, 14, cyt. przez J. Schmida, *El Evangelio seqũn San Mateo*, Barcelona 1967, s. 260.

⁴ *Biblia Jerozolimska* tłumaczy greckie *akéraios* przez „bez złości”, zarówno u Mt 10, 16, jak i w Rz 16, 19. Em Fl 2, 15 tłumaczy zaś jako „czysty”.

de wszystkim styl mądrościowy: przypowieści, aforyzmy, zagadki... stanowią uprzywilejowany sposób nauczania Jezusowego.

Wiele przemówień Jezusa, zwłaszcza wyrażonych w przypowieściach, jest podobnych do pouczeń uczonych Jego czasów. Posługuje się On bowiem elementami życia codziennego, typowymi dla ludowej i wiejskiej kultury tego czasu, aby przekazywać swoje orędzie o Królestwie Bożym. Podobnie też Jego sentencje mają piętno mądrościowe. Wystarczy przypomnieć kilka przykładów z Kazania na Górze, aby dostrzec, jak prosty refren, przysłowie, rytmiczna wypowiedź (o budowie paralelnej, lub nie) stają się najlepszym sposobem skupienia uwagi słuchaczy i zapamiętania przez nich danej sentencji:

„Jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?” (Mt 5, 13); „Nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mt 5, 14); „niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa” (Mt 6, 3); „gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 21); „Nikt nie może dwom panom służyć... Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6, 24); „Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby... Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia” (Mt 7, 13-14).

Również poza Kazaniem na Górze spotykamy sformułowania mądrościowe różnego rodzaju: „...wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną” (Mt 26, 52); „kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 16, 25); „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (Mk 9, 40); „zostaw umarłym grzebanie ich umarłych” (Mt 8, 22); „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara” (Mt 22, 21)⁵.

Jezus jest wyższy od Salomona — prototypu mądrości w Izraelu (por. Mt 12, 42); Jego sentencje mogą zdumiewać swoistym radykalizmem, ale pewne jest to, iż dostrzegamy w nich rozwagę i głęboką równowagę ludzką, które zdolne są prowadzić do szczęścia; mogą one zbijać z tropu na pierwszy rzut oka, ale prowadzą do przeświadczenia i przekonania. Tak się też dzieje z literaturą mądrościową zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu: jest to narzędzie refleksji, miejsce aforyzmów, przysłów i filozofii praktycznej. Jezus posługuje się tym właśnie językiem, wraz z jego rytmem, aby zaakcentować niektóre słowa i zdania, bardziej znaczące⁶.

⁵ Przykłady można by mnożyć. Zob. L. Alonso Schökel i J. Vilchez, *Proverbios*, Madrid 1984, s. 36 n; M. Gilbert, *Sapienza*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, Torino 1988, kol. 1432 n.

⁶ Por. J. Jeremias, *Teologia del Nuevo Testamento*, I, Salamanca 1977, s. 39 n.

2. Kwestia roztropności

O ile forma języka kieruje nas na pole mądrościowe, to sama treść Mt 10, 16 potwierdza ten wymiar i każe nam wejść głębiej w typowy dla niego kontekst literacki oraz filozofię praktyczną.

Księgi mądrościowe Starego Testamentu rozwijają w ten sposób postawę roztropności, że można o niej powiedzieć niemal wszystko to, co się odnosi do mądrości jako takiej⁷. Ponadto w wielu tekstach trudno jest odróżnić mądrość w greckim jej rozumieniu jako *sophia*, którą niektórzy filozofowie pojmują jako poznanie (znajomość) przyczyn pierwszych i zasad, od *phronesis*⁸ — mądrości praktycznej, będącej owocem cnoty. Refleksja biblijna kieruje się zawsze ku mądrości praktycznej, do umiejętności prowadzenia życia drogami dobra i szczęśliwości.

O roztropności można by też powiedzieć niemal to wszystko, co się twierdzi o mądrości biblijnej: jest ona obowiązkiem wszystkich ludzi; każdy winien o nią się starać; jest owocem doświadczenia i refleksji tych, którzy pracują i kontemplują działania egzystencji w każdej sytuacji. I dlatego ludzie doświadczeni i bardziej wyposażeni sugerują ją jako drogę powodzenia i szczęśliwości. Mieli oni cierpliwość obserwować rzeczy i ludzi, różnorodność ich przedsięwzięć, i odkryli zasadę wiodącą.

Ta więc ich praca refleksyjna i abstrahująca może być sugerowana wszystkim (oczywiście w odpowiednio własnym dla każdego ujęciu), którzy chcą mieć jakieś sukcesy w życiu⁹.

Roztropność, podobnie jak mądrość, będąc percepcją, poznaniem i rozumem, jest ofertą rozwagi, regułą życia, Darem Boga. Kto ją posiada, ten uczestniczy w stwórczej mądrości Boga i jest zdolny rozsądzać z rozwagą i przezornością. Zespala ją w niej: odwaga, mądrość i inteligencja, trzy cnoty, które w Starym Testamencie nie dają się oddzielić od siebie ani pod względem teoretyczno-intelektualnym, ani też etyczno-praktycznym. Obejmują

⁷ W tej kwestii można by zacytować dziesiątki przysłów i maksym mądrościowych z ksiąg biblijnych, w których *mądrość* się jawi jako paralelna do *roztropności*. Jako przykład niech służą: Prz 2, 2; 3, 15; 5, 1; 8, 1; 24, 3; Mdr 6, 15; 7, 7; Syr 1, 4; 19, 22. Języki: hebrajski i grecki, mają w tej dziedzinie całą serię pojęć o bardzo bliskim znaczeniu. W językach nowożytnych można je tłumaczyć jako *mądrość, wiedza, inteligencja, refleksja, wnikliwość, wykształcenie, roztropność, przebiegłość...* w zależności od kontekstu. Pewne jest to, że pojęcia te sytuują nas zawsze w horyzoncie mądrościowym, przenikniętym wspólnym wyczuciem i praktyką.

⁹ Por. M. Gilbert i J. N. Aletti, *La Sabedoria e Jesu Cristo*, Estella

⁸ U Mt 10, 16 mamy termin *phronimos*, o tym samym rdzeniu.
1980, s. 8 n.

one wiele aspektów i prowadzą do jedności, która się streszcza w rozwadze i mądrości życiowej ¹⁰.

W świetle mądrościowej refleksji Starego Testamentu praktykowanie roztropności, jak też mądrości w ogóle, powinno wynikać z bojaźni Bożej (por. Prz 9, 10; 14, 27); nie ma prawdziwej roztropności bez posłuszeństwa woli Bożej. Stąd też przebiegłość (chytrość) i podstęp (oszustwo) nie są zgodne z roztropnością biblijną; dzięki roztropności odkrywa się to, co należy czynić zgodnie z prawem Bożym; doświadczenie przeszłości i obecne okoliczności pozwalają oceniać i przewidywać bardziej odpowiednie postawy w duchu posłuszeństwa Bogu.

Różne teksty przeciwstawiają refleksję i dyskrecję człowieka roztropnego postawie kogoś nierozsądnego: „Radością głupiego — czyni haniebne, a męża rozważnego — mądrość” (Prz 10, 23); „Niemądry, kto bliźnim pogardza, lecz rozumny umie milczeć” (Prz 11, 12); „Roztropny czyni wszystko z rozwagą, a dureń ujawnia głupotę” (Prz 13, 16); „Łagodny — w rozwagę bogaty, porywczy ujawnia głupotę” (Prz 14, 29); „I głupi, gdy milczy, wydaje się mądrym, kto wargi zamyka — bezpieczny” (Prz 17, 28); „Głupi nie lubi się zastanawiać, lecz tylko swe zdanie przedstawić” (Prz 18, 2). Roztropny przewiduje, umie właściwie ocenić wielkie dzieła Boże, gdy tymczasem głupiec wcale ich nie pojmuje (por. Ps 92, 7). Człowiek sprawiedliwy i dobry jest rozsądny, roztropny i inteligentny. To on ma autentyczną rozwagę i roztropność (por. Syr 21, 11-28; 24, 23-24). I dlatego głupim nie jest tylko, ani w pierwszym rzędzie, człowiek nieroztropny, bezmyślny, nikczemny lub mało inteligentny, ale ten, kto praktykuje nieprawość (por. Iz 32, 6), nie przyjmuje Boga (por. Ps 14, 1) lub czyni zło razem z podobnymi sobie na jakimkolwiek polu życia (por. Prz 9, 13-17) ¹¹. Człowiek roztropny zapewnia mądrość (por. Prz 17, 24), ma doskonale wyczucie wszystkich realiów życia i działa właściwie.

Roztropność jest mądrością wprawioną w ruch. Ma swój komponent teoretyczny, który zakłada refleksję i rozwagę, ale sama ujawnia się najlepiej w życiu praktycznym, w obliczu sytuacji konkretnych, w których trzeba koniecznie odróżniać to, co należy czynić, od tego, czego powinno się unikać, w świetle Bożego natchnienia ¹².

Roztropność, jaką Jezusa zaleca apostołom u Mt 10, 16, jest

¹⁰ Por. G. Bertram, *Phren... Phronesis, Phronimos*, w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, XV, Brescia 1988, kol. 144-148.

¹¹ Por. F. Pastor Ramos, *Antropologia Biblica*, Estella 1995, s. 231-237.

¹² Por. R. Saint-Jean, *Prudence*, w: *Dict. de Spir.* XII, Paris 1986, kol. 2477 n.

niewątpliwie jak najbardziej obecna i poświadczona w mądrościowych tekstach biblijnych oraz przez mędrców Izraela. Można jednak postawić pytanie: czy porównanie z wężem wzmacnia tę ideę? Czy przywołanie węża ma uwypuklić sens tej właśnie roztropności, czy też nadać jej inne jeszcze znaczenie?

III. SYMBOL WĘŻA

Wąż jest jednym z symboli bardziej rozpowszechnionych we wszystkich religiach i kulturach. Ze względu na kształt swego ciała i typowe dla siebie zwyczaje wywołuje lęk i respekt u człowieka, chociaż niekiedy także go pociąga. Ponieważ jest to ciało bez upierzenia i włosów, bez nóg i rąk, a tylko z pyskiem i dwoma oczami, może przedstawiać życie w jego bardzo prostym i prymitywnym stadium.

Jest też związane z cyklem czasu i natury, albowiem znika podczas zimy i zjawia się ponownie wraz z przyływem ciepła. Regularnie traci swą skórę i stwarza wrażenie, jakoby było wciąż nowe i zawsze młode¹³. Nawet sam kształt ciała, kiedy śpi, tworząc krąg z ogonem trzymanym w pysku, jak też jego pełzanie, płaszczenie się, zespalandie z przyrodą, łącznie z typowym dla niej cyklem życia i śmierci, przy czym wąż się jawi, jakoby stawiał opór śmierci: żyje na samej ziemi, wyłania się przeważnie ze skał, z kamieni, w okolicach mrocznych, ciemnych, jakby ze świata umarłych, mając przy tym instynkt pożeracza. Zdaje się posiadać sekret, zagadkę życia i śmierci.

Symbol węża jest zawsze niejasny, dwuznaczny. Jest to zwierzę obce, a zarazem tajemnicze. Może równie dobrze odzwierciedlać śmierć, jak życie; jawi się jako przebiegły, chytry, podstępny i przewrotny, zły, chociaż przypisuje mu się także niekiedy nadzwyczajne właściwości w zakresie dawania życia. Sam w sobie nie jest ani pozytywny, ani negatywny, ale może się stać jednym lub drugim¹⁴.

W Starym Testamencie pierwsza wypowiedź biblijna o wężu wiąże się z jego chytryością, przebiegłością, które zdają się stanowić

¹³ Wypada przypomnieć mit *Gilgamesza*, który wydobyl z głębi morza ziele przywracające młodość. Jednak w drodze powrotnej, po przebyciu pustyni, poczuł pragnienie. Zobaczywszy niewielkie jezioro ze świeżą wodą, zostawił na brzegu ziele życia i wszedł do wody, aby się orzeźwić. Kiedy wrócił, ujrzał, że wąż zjadł tę roślinę, która miała przywrócić mu młodość. Wniosek jest jasny: człowiek nie może się już odmłodzić, ale wąż jest do tego zdolny.

¹⁴ Por. W. Foerster, *Ophis*, w. *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, IX, Brescia 1974, kol. 23-37.

podstawową jego właściwość: „A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył” (Rdz 3, 1). Jego pojawienie się na samym początku prowadzi do ściągnięcia na ludzi śmierci i przekleństwa (por. Rdz 3, 14). Dla Psalmisty, jednym ze znaków świadczących o opiece Boga nad człowiekiem sprawiedliwym jest dana mu możliwość „stąpania po węzach i zmijach” (Ps 91, 13). Węże powodują śmierć Izraelitów, którzy na pustyni złorzeczyli Bogu i Mojżeszowi (por. Lb 21, 4-6). Ale także wąż miedziany, umieszczony przez Mojżesza na wysokim palu, daje ludowi ocalenie (por. Lb 21, 8-9).

Ta ambiwalencja pojawia się także w Nowym Testamencie. Wąż jest zwierzęciem groźnym, niebezpiecznym i podstępny, którego należy unikać lub oddalać (por. Mt 23, 33); jedną z władz danych uczniom wysłanym na misję polega na „stąpieniu po węzach i skorpionach” (Łk 10, 19), ci zaś, którzy im uwierzą, „węże brać będą do rąk” (Mk 16, 18). Kontekst tych dwóch ustępów sytuuje węża po stronie zła, które należy pokonać lub przezwyciężyć. W ostatniej księdze Biblii wąż zostaje utożsamiony z wielkim Smokiem, diabłem i szatanem (Ap 12, 9; 20, 2). Ale u J 3, 14 wąż miedziany, umieszczony przez Mojżesza na wysokim palu, jest symbolem Jezusa ukrzyżowanego: „jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego”¹⁵.

Tak więc w tej wielości znaczeń, gdy Jezus mówi o roztropności węża (Mt 10, 16), czy trzeba widzieć w wężu symbol pozytywny, czy też negatywny? Czy nie uobecnia się tutaj tradycyjna idea przewrotności i przebiegłości, chytryści, z jaką wąż bywa tak często zespalany? Ze względu na przewagę znaczenia negatywnego zdaje się czymś mało prawdopodobnym, by Jezus sugerował tutaj przebiegłość i pokretność węża. Byłoby to zresztą sprzeczne z jasnością języka i postaw, jakich sam się domaga na innych miejscach: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5, 37). Nie zrozumiałoby się

¹⁵ Ambiwalencja węża ciągnie się dalej u Ojców Kościoła. Ambroży z Mediolanu mówi o Ukrzyżowanym jako o wężu zawieszonym na palu. Proroctwo Jakuba z Rdz 49, 17: „Dan będzie sądził lud jako jeden ze szczepów izraelskich; będzie on jak wąż na drodze, jak żmija jadowita na ścieżce, kąsająca pęciny konia”, Ojcowie Kościoła odnoszą do Judasza (z pokolenia Dana) ze względu na wydanie przez niego Jezusa i związaną z tym jego odpowiedzialność za śmierć Pana. Personifikacja roztropnościowa doprowadziła w średniowieczu do traktowania, w nawiązaniu do Mt 10, 16, węża jako cechy, przymiotu. I tak np. biskupi bizantyjscy mają na końcu swej laski pasterskiej dwa węże symbolizujące roztropność, jaką winni się kierować, przewodząc powierzonej sobie wspólnotce. Por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań (Pallottinum) 1989, s. 257.

także właściwie drugiej części zdania: „a nieskazitelni (prości, nie-przewrotni) jak gołębie”. To drugie zestawienie nie przeczy bowiem pierwszemu, ale je uzupełnia.

IV. ROZTROPNOŚĆ EWANGELII

Mt 10, 16 nie jest jedynym tekstem, w którym Jezus mówi o roztropności. Zagadnienie to się pojawia w niektórych przypowieściach i wypowiedziach Jezusa, gdzie dochodzą do głosu pewne ważne aspekty, pomagające nam lepiej zrozumieć postawę zalecaną przez Jezusa na sposób przysłowia. U Mt 7, 24 ten, kto słucha słów Jezusa i wprowadza je w czyn, jest podobny do człowieka roztropnego, „który dom swój zbudował na skale”; kto natomiast słucha tych słów, ale ich nie wypełnia, może być porównany z „człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku” (Mt 7, 26). Spotykamy także tutaj przeciwstawienie: roztropny — nieroztropny, tak częste w mądrościowych tekstach Starego Testamentu, o czym zresztą była już pokrótce mowa. Roztropność, o jakiej mówi Jezus, polega na dostosowaniu swojego życia do słów Mistrza, na właściwym nim kierowaniu z myślą o przyszłości, a nie marnowaniu czy marnotrawieniu, a także o ciągłym czuwaniu (por. także Mt 24, 45).

W przypowieści o dziesięciu pannach (Mt 25, 1-13) roztropność polega na byciu gotowym i zaopatrzonym we wszystko, co jest nieodzowne na czas, którego trwania nie zna się od początku. Zarządca niewierny otrzymuje pochwałę (Łk 16, 8), albowiem umiał przewidzieć sytuację i się przygotować, aby stawić jej czoła z pożytkiem dla siebie. To prawda, że Jezus głosi zdanie się na Opatrzność, albowiem Ojciec niebieski dobrze wie, czego nam potrzeba (por. Mt 6, 25-34); chcąc jednak zbudować wieżę, trzeba najpierw usiąść i obliczyć wydatki, aby wiedzieć, czy ma się pieniądze na wykończenie dzieła (por. Łk 14, 28-32). Roztropność jest tym właśnie aktualizowaniem inteligencji, które prowadzi do zrozumienia aktualnej sytuacji i do właściwego przygotowania przyszłości¹⁶.

Program Kazania na Górze (Mt 5-7), nacechowany bardzo radykalnymi wymaganiami, zostaje jakby osłodzony bardziej umiarkowanymi wskazaniem z Jezusowych przypowieści. Konkretny fakt wysłania na misję (Mt 10, 16) służy także doprecyzowaniu pewnych norm praktycznych, niezwykle ważnych dla postępowania uczniów. Ich postawa wobec wrogiej im społeczności powinna być, z jednej strony, nacechowana roztropnością i przezornością,

¹⁶ Por. R. Saint-Jean, art. cyt., 2479; G. Bertram, art. cyt., 168 n.

aby nie wpaść w paszczę wilka; z drugiej zaś strony, prostotą unikającą intrygi. Uczniowie nie mogą ślepo ufać, ani działać bez zastanowienia; powinni być inteligentni, badać sytuację i nie prowokować konfliktu; powinni też być przewidujący, aby móc właściwie zrozumieć ludzi i sytuacje, i nie wyzywać przeciwników za żadną cenę¹⁷.

W kontekście opozycji i prześladowania (Mt 10, 17-25) Jezus zaleca przezorność i rozwagę; uczniowie nie powinni prowokować; jeżeli nawet są przekonani o tym, że Królestwo niebieskie należy głosić na wszelkie sposoby, nawet kosztem odrzucenia, cierpienia i prześladowania, to nie mogą przecie zapominać o tym, że ich słowa i czyny będą rodziły wrogość i reakcje przeciwne. Dlatego właśnie nie powinni sami wywoływać konfliktu, za wszelką cenę. „Być roztropnym jak wąż” zawiera zatem w sobie praktyczne rozpoznanie sytuacji, zdolność przewidywania i rozpoznawania następstw, aby się móc zabezpieczyć w środki niezbędne do stawienia im czoła; zawiera też w sobie refleksję i odpowiednie wy-czucie co do działania — postawy niezbędne tym wszystkim, którzy chcą mieć jakiś sukces w życiu, jak też tym, którzy działają w imię Jezusa i wiedzą, że mogą liczyć na Bożą pomoc.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

¹⁷ Bardzo interesujące jest wyjaśnienie podane przez J. Klausnera, *Jésus de Nazareth* (1933), s. 419: Próżne są wysiłki wielu uczonych chrześcijańskich, którzy tłumaczą wyrażenie *phronimoi* za pomocą słowa mniej szokującego od *przebiegły, chytry*. Dalekie jest to od nas, by czynić z Chrystusa Mateuszowego kogoś tkliwego, niegroźnego i nieświadomie rozczulającego! Przeciwnie, jeśli się oczekuje lepszej informacji, to sądzimy, że Mt posługuje się tutaj pojęciem *phronimos* w sensie: roztropny, rozważny, czuwający, o wiele bardziej, aniżeli jako synonimem człowieka przebiegłego, chytrego. Przebiegły, chytry pragnie jakiegoś zła, nieszczęścia dla swego przeciwnika; człowiek roztropny i prawy (prosty) pragnie natomiast dobra. W kontekście Mt, roztropność ta polegałaby prawdopodobnie na nieprowokowaniu bezcelowym przeciwnika i na niepobudzaniu go do przemocy niestosownym uporem. Przytaczam tę myśl za: P. Bonnard, dz. cyt., s. 229. Odmienną linię interpretacyjną przyjął św. Jan Chryzostom: „Widzimy, jakiej roztropności się wymaga: «jak węże» — mówi Pan. A więc tak jak wąż porzuca wszystko i zgadza się nawet na to, by jego własne ciało zostało wystawione na zmiżdżenie, ryzykując wszystko w przeświadczeniu, że uratuje swą głowę, tak też i ty, licząc, że zachowasz wiarę, porzuć wszystko: bogactwa, ciało i własne życie. Wiara jest bowiem jak głowa i korzeń; jeżeli zachowasz wiarę, tracąc nawet resztę, odzyskasz wszystko w większej obfitości” (*Homilia na Ewangelię Mateusza*). Porównanie do roztropności ukierunkowało refleksję na obronę wiary, co więcej, sam wąż ukazał się tutaj jako symbol poliwalentny.